

POLITYKA SPOŁECZNA

Długa droga do podmiotowości



STEFAN DUNIN-WĄSOWICZ

Polityka społeczna powinna tworzyć jak największą liczbę doświadczeń budujących u osób niepełnosprawnych poczucie wartości i normalności – pisze ekonomista, członek Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi.

Cztery lata po przyjęciu strategii odpowiedzialnego rozwoju rząd przyjął strategię na rzecz osób z niepełnosprawnościami na lata 2021–2030. Już strategia odpowiedzialnego rozwoju z 2017 r. wskazywała w tym zakresie konkretne działania do wykonania do roku 2020. Niestety, ich wyniki są prawie niezauważalne. Wskaźniki zatrudnienia osób niepełnosprawnych wzrosły nieznacznie, głównie dzięki dobrej koniunkturze. Zapowiedziana deinstytucjonalizacja opieki, wsparta nowymi usługami dla rodzin, ledwo co ruszyła z miejsca. Mieszkalnictwo wspomagane czy kilka pilotażowych centrów opiekuńczo-mieszkalnych mają śladowy wpływ na sytuację osób niepełnosprawnych.

Dlaczego środowisko osób niepełnosprawnych i ich rodzin miałyby teraz zaufać zapowiedziom zawartym w nowej strategii? Czy wskazuje ona właściwe priorytety i środki, które dałyby gwarancję, że będzie lepiej?

Co może państwo

Zaczynając od tego, że przygotowując politykę publiczną, nie można bezpośrednio korzystać z metod korporacyjnych, bo dobra wspólne to nie usługa komercyjna, którą można określić, wyprodukować i sprzedać. Dobra wspólne powstają w procesach społecznych i politycznych – tylko wtedy zostają szeroko zaakceptowane, kiedy pochodzą z wyborów i we współudziale ich użytkowników. Interpretacja tych wyborów i ich wspieranie to prawdziwa sztuka rządzenia państwem. Oczywiście każda organizacja powinna mieć metody koordynacji, zwłaszcza horyzontalnej, i w tym zakresie planowanie strategiczne jest potrzebne i praktyki korporacyjne są użyteczne. Jest to jednak proces wtórny do procesu społecznego i politycznego formułowania przedmiotu i treści dóbr wspólnych.

Zarzuca się dopiero co opublikowanej strategii brak konsultacji społecznych. Oczywiście konsultacja była, ale zbieranie dużej liczby uwag najczęściej prowadzi jedynie do uśredniania postawionych już też i utraty wyrazistości. Zdecydowanie brakuje w strategii rzetelnej diagnozy podmiotowej, to jest określenia, w czym państwo jest skuteczne, a w czym nie. Sprawa osób niepełnosprawnych nie jest niezależna od sposobu rządzenia we wszystkich sprawach państwa. Od 2015 r. rządzący tworzą w społeczeństwie przekonanie, że państwo wszystko może załatwić... Tymczasem widać gołym okiem, że nie może.

Poczucie wartości

Cel główny strategii to włączenie osób z niepełnosprawnościami w życie społeczne i zawodowe. Wprowadzający podkreślają, słusznie, jako zasa-

dę wzrost podmiotowości osób z niepełnosprawnościami. Tak jak to definiuje konwencja ONZ – jako prawo i obowiązek rozszerzania zakresu wolnego wyboru. Godność każdej osoby musi być bezwzględnie chroniona i obszary podmiotowości powinny być stale zwiększane, z uwzględnieniem jednak różnych niepełnosprawności i ograniczonych możliwości finansowych. Co sfinansować najpierw, to naprawdę pytanie strategiczne. Wszystkiego nie da zrobić nawet w perspektywie dziesięciu lat.

Ocena strategii jest trudna, bo priorytety nie odnoszą się do poszczególnych grup osób o różnych niepełnosprawnościach i o bardzo przeciwieśnych potrzebach i możliwościach, więc nie będą miały tego samego skutku. Inne potrzeby mają osoby z niesprawnością ruchową, inne osoby głuche czy niewidome, inne wreszcie osoby z niepełnosprawnością intelektualną. Inne osoby młode, inne starsze, często samotne. Znaczenie niepełnosprawności w poczuciu własnej tożsamości jest też bardzo różne w zależności od indywidualnych doświadczeń. Badania nad tożsamością

wskazują, że warunkiem podmiotowości każdej osoby jest osiągnięcie elastyczności w postrzeganiu samego siebie. Żeby taka elastyczność powstała, konieczna jest odpowiednia ilość i intensywność doświadczeń, to jest wartościujących kontaktów społecznych, a także rozwinięta samoświadomość.

Nadal wielką przeszkodą jest tu powszechna w Polsce stygmatyzacja niepełnosprawności i strach przed innym. W centrum polityki społecznej trzeba umieścić tworzenie jak największej liczby doświadczeń budujących u osób niepełnosprawnych poczucie wartości i normalności – i może to być podstawowe kryterium w wyborze działań i ocenie ich skuteczności. Konsekwentnie jest równocześnie skuteczne prawne przeciwdziałanie zjawiskom dyskryminacji i stygmatyzacji innego – każdego innego, bez ideologicznych czy teologicznych wartościowań.

Asystenci i opiekunowie

Wróćmy jednak do samej strategii i jej priorytetów. Dla

pozwala bardziej zindywidualizować przestrzeń. Ale decydujące będzie przygotowanie i nastawienie opiekunów i pracowników ośrodków. Niestety, w strategii szkolenie kadr znalazło się na ostatnim miejscu priorytetu VII, chyba że strategia nie ma hierarchii priorytetów i wszystko jest równie ważne...

Przyjrzyjmy się jeszcze priorytetowi IV – praca – tak ważnemu w świetle anonsowanego celu ogólnego. Niestety, znajdziemy tam jedynie odniesienie do nieopracowanego jeszcze Narodowego Programu Zatrudniania Osób Niepełnosprawnych. A przecież przeprowadzono już dużo badań wskazujących na przyczyny niskiej aktywności zawodowej osób niepełnosprawnych w Polsce w porównaniu z krajami Europy Zachodniej czy Ameryki Północnej.

Brak konsensusu

Dobrze, że strategia wreszcie powstała, choć jest bardziej deklaracją kierunkową niż strategią, która wymaga dokonania wyborów. Wymienione

137 działań nie są zhierarchizowane i nie znamy na dziś alokacji środków finansowych na każde z nich. Środki mają być alokowane corocznie w ramach planowania budżetu. Przewiduje się także wykorzystanie środków europejskich. Na co, jak i ile – nie wiadomo. Istnieje zatem uzasadniona wątpliwość, czy przedstawione działania są realizowalne i które z nich zostaną rzeczywiście sfinansowane w najbliższych dwóch–trzech latach.

Myślę, że dokument ten na pewno pomoże w koordynacji poziomu pomiędzy instytucjami państwa i samorządami – i to jest jego dużą zaletą. Stawianie celów w horyzoncie dziesięciu lat wymagałoby dużo szerszego konsensusu społecznego, ale do tego, tak jak w wielu innych również ważnych sprawach, jeszcze daleko. /@

Autor jest ekonomistą z wieloletnim doświadczeniem w planowaniu strategicznym w korporacjach i przeprowadzaniu zmian społecznych, członek Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi, członek Rady Programowej Kongresu Obywatelskiego



ROMAN BIESIACKI